

Katarzyna Kuligowska  
*Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii*

## Ludzka technologia

Od jakiegoś czasu dużo słyszy się o tym, jak różne urządzenia – najczęściej smartfony – pomagają nam w codziennym życiu poprzez zebrane informacje o nas. A co jeśli nie musielibyśmy wpisywać tych danych, a urządzenie robiło by to za nas?

Wiele osób snuje już teorie o tym, jak będą wyglądać technologie przyszłości. Warto tutaj wspomnieć o pomysłe na Interface człowiek-maszyna. Maszyna nie byłaby to tylko dodatkiem do życia, ale towarzyszem codzienności.

W roli lekarza mogłaby wzywać pogotowie gdy zemdlejesz, podając również twoją lokalizację i przyczynę dolegliwości. W roli asystenta – informowałby czy wychodząc z domu zamknęliśmy drzwi, wyłączyliśmy sprzęt oraz oczywiście zapewniałby podstawową pomoc w organizacji dnia, sam zamawiałby zakupy, zapamiętywał spotkania oraz przypominał o nich. Oczywiście taka maszyna byłaby również naszym słownikiem, encyklopedia, ogólną podręczną informacją. Taki interface mógłby stać się naszym małym centrum dowodzenia – regulowałby oświetlenie w domu, włączał lub wyłączał urządzenia. Przez proste komendy wysyłał by wiadomości czy wykonywał lub odbierał telefony. Dodatkowo mógłby stać się osobistą nawigacją. Taka maszyna łączyłaby wszystko, co posiadamy do tej pory, na dodatek miałaby jeszcze więcej do zaoferowania. Jednak wszystko odbywałoby się na podstawie naszych myśli, przez na przykład implanty wszczepione w nasz mózg, uszy, oczy.

Niestety, trzeba również wspomnieć o tym, że takie rozwiązanie ma też swoje minusy. Najważniejszym z nich jest co raz częstsze odcinanie się od relacji międzyludzkich i uzależnienie od technologii. Może nawet dojść do tego, że jakiegokolwiek najbliższe relacje utrzymywane będą tylko i wyłącznie z maszyną – tutaj za przykład można podać relację między człowiekiem i maszyną przedstawioną w filmie „Ona” Spike Jonze’a, gdzie można zauważyć, jak główny bohater uzależnia się, w tym przypadku, od systemu operacyjnego, który zastępuje mu przyjaciółkę, kochankę i asystentkę. Na pewno wpłynęło by to jeszcze bardziej na naszą prywatność – system miałby dostęp do wszystkich naszych myśli, nad czym nie zawsze mielibyśmy kontrolę.

Do tej pory różni producenci zaskakują nas nowymi sprzętami, za którymi czasem trudno nadążyć – w ostatnich latach mieliśmy już wielki boom na smartwatche czy okulary VR. Jednak należy pamiętać, że nie wszystko zostało już stworzone i na pewno nadal będą zaskakiwać. Więc nasze gdybania o sztucznej inteligencji – asystencie, lekarzu, przyjacielu w jednym urządzeniu – mogą się spełnić i za kilkadziesiąt lat ludzie będą uzależnieni od technologii zdecydowanie bardziej, niż w dzisiejszych czasach.